
Dobre Środowisko Wodniackie - W centrum uwagi

Nadesłany przez:

Przesłany: : 18.10.2005, 22:00:00

Gdy zapytamy drużynowych, jakie jest dobre środowisko wodniackie, możemy usłyszeć zaskakująco dużo różnych odpowiedzi. Ale czy na prawdę aż tak różnych?

Na przykład drużynowy ze Śląska odpowie:

- Dobre Środowisko Wodniackie – to moja drużyna wielopokoleniowa! Liczy kilkadziesiąt osób działających w osobnych kilkunastoosobowych „załogach” od wilczków do wędrowników, a nawet dalej. Drużyna jest miejscem spotkań kolejnych pokoleń od wnuczka do dziadka. Dzięki stałej obecności osób dorosłych drużyna jest samodzielnie obsadza swoją kadrą biwaki, obozy i kursy.
- Drużyna nad pobliskim akwenem ma swoją przystań i stocznie (hangar szkutniczy). Gdzie przechowuje, remontuje i buduje sprzęt – kanadyjki, łódzie wiosłowo-żaglowe i jachty. Każda łódź formalnie jest „prywatną” własnością zastępowego zastępu, który ją zbudował, który podpisuje z drużyną umowę „dożywotniego” użyczenia. Dzięki temu drużyna ma pełną kontrolę i swobodę w gospodarowaniu sprzętem bez obaw, że błędne decyzje administracyjno-finansowe hufca doprowadzą do utraty wielopokoleniowego majątku drużyny.
- Mając własny sprzęt i własną kadrę drużyna oferuje tanio, bogaty program wychowawczy oparty o zdobywanie połączonych stopni harcersko-żeglarskich poprzez system sprawności (opracowany wspólnie w zespole pilota chorągwi) oraz wiele ciekawych aktywności spływy, rejsy oraz regularne zbiórki odbywające się w „załogach” dostosowanych do wieku harcerzy.

Za to drużynowy z dużego szczepu drużyn wodnych odpowie:

- Dobre Środowisko Wodniackie – to nasz szczep wodny! W sumie jest nas prawie sto osób działających w gromadzie zuchowej, drużynach harcerek, harcerzy, starszej i wędrowniczej. Ponadto przy szczepie działa stowarzyszenie przyjaciół szczepu. Drużyny szczepu dbają o zachowanie „ciągu wychowawczego”, a stowarzyszenie skupia byłych wychowanków i rodziców. W ten sposób zatrzymując „dorosłych” harcerzy mamy sterników, wychowawców, bosmana, kierowców – czyli nieocenioną pomoc przy organizacji wszelkich działań szczepu tak latem jak i w ciągu roku.
- Szczep ma swoją skutnię, gdzie są przechowywane i remontowane jachty, a także gdzie odbywają się zbiórki drużyn. Formalnie właścicielem jachtów jest stowarzyszenie przyjaciół szczepu, które ma własną osobowość prawną (wpis do KRS, REGON, NIP itd.). Dzięki temu szczep sam na swoich barkach dźwiga koszty swojego istnienia z jednej strony. Z drugiej strony sam ponosi pełną odpowiedzialność za gospodarowanie swoim sprzętem.
- Posiadając sprzęt zgromadzony przez stowarzyszenie i działających w nim „dorosłych harcerzy” szczep organizuje tanie rejsy, kursy i obozy dla swoich drużyn. Aktywność śródroczna drużyn w dużym stopniu skupia się na pracy w skutni, ale prócz tego harcerze zdobywają kolejne stopnie harcerskie zgodne z systemem ZHP, a także sprawności – często „autorskie” szczepowe.
- Ponadto stowarzyszenie przyjaciół szczepu jest zarejestrowane w Okręgowym Związku Żeglarskim jako klub żeglarski dzięki czemu szczep korzysta z przywilejów, zniżek przy rejestracji jachtów, kursów komisji egzaminacyjnej oraz posiada czynne prawo wyborcze poprzez swojego delegata na sejmiku OZZ.

Z kolei drużynowy z innego hufca w którym działa retmanat odpowie:

- Dobre Środowisko Wodniackie – to nasz retmanat! Retmanat jako namiestnictwo drużyn

wodnych zrzesza kilka drużyn różnych pionów wiekowych działających na terenie naszej dzielnicy/naszego miasta. Poszczególne drużyny mają od 10 do 30 harcerzy. Są to drużyny działające zarówno samodzielnie, jak i w szczepach z drużynami innych specjalności i bez specjalności. Z tego powodu to szczepy są głównym zapleczem kadry programowej i wychowawczej dla drużyn. Retmanat natomiast kształci i skupia sterników i instruktorów specjalnościowych. Możliwość równoległego wsparcia drużyny „dorosłymi” z dwóch źródeł jednocześnie jest gwarancją swobody w doborze kadry na biwaki, rajdy, obozy, rejsy...

- Hufiec nad jeziorem na jednym z atrakcyjniejszych szlaków żeglugowych posiada obozową bazę żeglarską. W rodzinnym mieście hufiec ma garaż, w którym drużyny mogą przeprowadzać remonty pojedynczych małych łodzi i kajaków przywiezionych z bazy na zimę. Z tego powodu przed sezonem retmanat organizuje w bazie tygodniowy obóz takłowniczo-szkutniczy. Drużyny w nim uczestniczące będą mogły korzystać ze sprzętu na preferencyjnych warunkach. Formalnym właścicielem sprzętu jest komenda hufca. Obowiązki armatora w jej imieniu pełni retmanat. Od czasu jak na ostatnim zjeździe Retman został wybrany do komendy wodniacy zyskali 100% wpływ na decyzje finansowo-gospodarcze. Dzięki temu retmanat może prowadzić długoterminowe planowanie gospodarki sprzętem żeglarskim i odpowiadać za realizację.
- Na bazie i sprzęcie hufca drużyny mogą organizować względnie tanie obozy, a te z drużyn które brały udział w obozie skutniczym nawet bardzo tanie. Z drugiej strony drużyny są na tyle nie zależne i samodzielne, że jeśli wynegocjują lepszą ofertę mogą jechać na obóz w inne miejsce i rejs na innym niż hufcowy sprzęcie, ponieważ baza i sprzęt są na tyle atrakcyjne, że można je wynająć lub zorganizować na nich odpowiednio droższy tzw. „komercyjny” obóz dla niezrzeszonych. Ponadto samodzielne drużyny „nie obciążone” obowiązkiem pracy w szkutni przez resztę roku mogą realizować bogaty program zdobywając stopnie harcerskie i uprawnienia w innych specjalnościach podczas tradycyjnych zbiórek harcowników, oraz wyjazdów i rajdów często z dala od wody np. w góry.
- Struktura retmanatu, jako sekcja żeglarska hufca jest opisana i zarejestrowana w Okręgowym Związku Żeglarskim dzięki temu instruktorzy retmanatu wchodzi w skład zarządu OZZ od kilku już kadencji, a hufiec jako armator floty i organizator szkoleń korzysta ze wszystkich przywilejów członkowskich.

Natomiast drużynowy z drużyn która działa przy HOW odpowie:

- Dobre Środowisko Wodniackie – to nasz HOW! Przy ośrodku hufca (czasem chorągwi) funkcjonuje kilka kilkunastoosobowych drużyn. Drużyny działają samodzielnie prowadzone przez nasto i dwudziestolatków natomiast starsza kadra skupiona jest w ośrodku. W razie potrzeby instruktorzy ośrodka pomagają jako sternicy na rejsach drużyn. HOW organizuje szkolenia i egzaminy dla wszystkich drużyn.
- Ośrodek położony jest w miejscowości zamieszkania nad dużą rzeką. W salach ośrodka mogą się odbywać zarówno wykłady jak i normalne zbiórki harcowników drużyn. W magazynach ośrodka przechowywany jest sprzęt a w szkutni remontuje się i buduje się nowe łodzie. Formalnym właścicielem sprzętu jest HOW, natomiast poszczególne drużyny przyjmują w użytkowanie i opiekę łodzie, które zbudowały/wyremontowały. Dzięki temu w czasach kryzysu, gdy upadło wiele drużyn szczęśliwie sprzęt po nich nie przepadł, lecz pozostał w ośrodku. Przez co paradoksalnie dzisiaj HOW ma więcej sprzętu niż potrzebują ich drużyny.
- Mając na miejscu dużo sprzętu i ciekawy akwen drużyny dużo czasu spędzają na jego remontowaniu, ale równie dużo na weekendowym żeglowaniu „po okolicy”. Latem drużyny na sprzęcie, którym się opiekują, tanio organizują dalekie wyprawy i długie rejsy po ciekawych akwenach. Stopnie żeglarskie zdobywane są w HOW w ciągu roku. Natomiast stopnie i sprawności harcerskie są atrakcją zbiórek i letnich wypraw w drużynach.
- HOW jest zarejestrowanym klubem w tutejszym OZZ, ma również wykupioną licencję szkoleniową dzięki temu korzysta z wielu przywilejów związanych z bezpośrednią reprezentacją środowiska wodniackiego wobec władz żeglarskich.

Czy dostrzegacie pewne podobieństwa? A to tylko cztery „typowe” scenariusze dyskusji jakie mógł usłyszeć rok temu w listopadzie, w łodzi uczestnik pierwszej konferencji...

...ponieważ rozmawialiśmy ze sobą pierwszy raz od wielu, wielu lat w tak szerokim gronie to straciliśmy trochę czasu na wzajemne przekonywanie się do „jedynej słuszności” rozwiązań organizacyjnych funkcjonujących w naszych środowiskach. Kilka problemów wynikało z wzajemnego nie zrozumienia ponieważ te same rzeczy były różnie nazywane. Mam nadzieje, że ten etap mamy za sobą. Z tą nadzieją zapraszam Was do współorganizacji II Konferencji.

Chciałbym, aby w atmosferze otwartości i wzajemnego zrozumienia różnorodności i lokalnej specyfiki rozmawiać o tym co nas łączy.

Chciałbym, aby z szacunkiem dla innych poszczególne środowiska pokazały jak rozwiązały pod względem bardziej merytorycznym (mniej organizacyjnym) problemy które są dla nas wspólne.

- co może oferować środowisko wodniackie swoim harcerzom?
- jak prowadzić gospodarkę sprzętową w środowiska wodniackiego?
- jak zatrzymać „dorosłych harcerzy” w środowisku wodniackim?
- jak budować relacje środowiska wodniackiego z władzami żeglarskimi (i harcerskimi też)?
- skąd czerpać inspiracje do nowych działań?